

TADEUSZ BARANOWSKI

ur. 1945; Zamość



| | |
|-------------------------|--|
| Miejsce i czas wydarzeń | Warszawa, PRL |
| Słowa kluczowe | projekt PRL w Lublinie. Wirtualne muzeum opowieści o mieście, Baranowski, Tadeusz (1945-), rysowanie komiksów, cenzura w PRL, Antresolka profesora Nerwosolka |

Cenzura w PRL

Wielu rysowników komiksowych, których w tym czasie było, uwielbia robienie z siebie męczenników. A czy mieliśmy kłopoty z cenzurą, prawda? Tu omijaliśmy różnymi podstępami. Powiem to szczerze do tego, że to niekoniecznie tak zawsze wyglądało. Bo nie musieli rysować. Czy byli przymuszani do rysowania historyjek o przyjaźni partyzantów polskich i radzieckich? Nie byli przymuszani. Nie byli przymuszani do rysowania kapitana Żbika, który dzisiaj jest tak zwanym kultowym. Bo dzisiaj wszystko, co z tamtego czasu, to już kultowe jest od razu. Krzesło z [19]70 roku, kultowe. Wszystko kultowe, za co się nie chwycimy. Ja miałem tylko taką rzecz, że generalnie „Świat Młodych” potrzebował i tam ta cenzura [na] Mysiej to puszczała. Zresztą z moich scenariuszy i tak nic nie rozumiała, bo to tak było zaplątane w te absurdy, że nawet jeżeli gdzieś było nawiązywanie do tego [ówczesnych realiów], bo trudno jest, coś robić i pisać, i rysować, jeżeli się żyje w określonych warunkach. Może nie było to wprost mówione, gdzieś się tam działy pewne rzeczy, które nawiązywały do różnych spraw. Raczej, w momencie, kiedy wydawnictwo miało wydać jakiś zeszyt, to się nagle okazywało, że pani, która zajmuje się korektą i sprawą techniczną tych komiksów, żeby tam przecinki były i kropki, to nagle ona okazywała się świętsza od cenzury i mi mówiła: „Proszę pana, tu jest odcinek o świni”. A ja nic nie miałem na myśli. „A, proszę pana, nie wiem, pan wie, mamy trudności teraz w Polsce i ja nie chciałbym, żeby ktoś się przychylił i wolałabym, żeby pan ten odcinek usunął”. No i usuwała taki odcinek. „Mamy trudności z tym”. Po czym pierwsza bojowniczką na polu walki „Solidarności” z komuną. I na kolanach do kościoła. A jak była w pracy w „Młodzieżowej Agencji Wydawniczej”, to się okazywało, że była pierwszą cenzorką różnych spraw. I to tak czasami nawet zupełnie to było wręcz zabawnie. Prawdę mówiąc, ja dosyć byłem oporny w tych wszystkich rzeczach. I w momencie, kiedy mnie próbowano naginać do jakichś

rzeczy, to ja rezygnowałem. Potem, oprócz „Świata Młodych” była jeszcze taka „Krajowa Agencja Wydawnicza”, takie typowe wydawnictwo podporządkowane Centralnemu Komitetowi. I oni wydawali tam takie jedno pismo „Relaks”, [do którego] ja też zresztą makietę robiłem pierwszych trzech pism. I takie było drugie „Alfa”, takie pseudonaukowe. I tam mi zaproponowano, że może ja bym narysował jakiś komiks do tego pisma naukowego. I ja tam wtedy wymyśliłem postać „Profesorka Nerwosolka” i dałem tytuł, że to jest „Antresolka profesorka Nerwosolka”. I oni mi powiedzieli, że: „Ani to jest taka antresolka, ani on jest taki Nerwosolek, i będzie się nazywał „Profesor Iks działa”. Ja mimo umowy, którą dostałem korzystną, zrezygnowałem, podarłem, wyrzuciłem. I „Profesor Iks” zaczął być drukowany w „Świecie Młodych” chwilę później. Na przykład „Orient Men” to była taka postać. - bo to proste przecież te scenariusze, tam nie ma żadnej jakiejś filozofii szczególnej - to był taki antybohater socjalistyczny. W tym czerwonym kapelusiku, taka łajza, która się bez przerwy potykała i spadała ze schodów i z niczym sobie nie mogła generalnie poradzić. Ciągle był potykany przez różnych ludzi. Stąd ta jego historyjka o naprawie zimnego kaloryfera na Grenlandii i przesładowanie go przez Eskimosa. To tak mniej więcej wyglądało w tamtych czasach.

| | |
|--------------------------------|--|
| Data i miejsce nagrania | 2019-07-11, Jaktorów |
| Rozmawiał/a | Joanna Majdanik |
| Transkrypcja | Elżbieta Graboś |
| Redakcja | Agnieszka Góra-Stępień |
| Prawa | Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN" |